

22 NIEDZIELA ZWYKŁA

ŁK 14,1.7-14

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili.

Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: «Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca!”; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”. I spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony».

Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: «Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzińczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych».

Skromność i bezinteresowność

Pan Jezus, będąc na uczcie w domu jednego ze znakomitych faryzeuszów, zauważył, jak zaproszeni goście usiłowali zająć przy stole najlepsze miejsca. Wtedy opowiedział przypowieść, jak należy w życiu postępować. Dotyczy ona zaproszenia na ucztę i zajmowania miejsc przy stole. Wykorzystując ten obraz, Jezus chciał pouczyć o właściwym traktowaniu swego miejsca

i roli w życiu. W związku z tym poleca, aby nigdy nie pretendo-
wać do zajmowania pierwszego miejsca i do wyróżniania się od
innych. Każdy bowiem, kto ubiega się o wyróżnienie i rości sobie
prawo do czegoś kosztem i krzywdą drugiego człowieka, będzie
upokorzony, natomiast pokornego spotka zaszczyt.

Według Jezusa wielkość człowieka mierzy się wielkością jego
bezinteresownej służby dla drugih. Jeśli bowiem czynimy ja-
kieś dobro, a równocześnie oczekujemy rewanżu, to nasze dobre
uczynki niewiele znaczą, gdyż nie zapewniają zasługi i duchowe-
go wzrostu. Pan chce, abyśmy zawsze byli otwarci na potrzeby in-
nych i czuli się odpowiedzialni za tych, z którymi żyjemy. Radzi,
by szczególnie pamiętać o biednych, samotnych i pomagać tym,
którzy nie mogą się nam odwdzięczyć. Kto daje i na nic nie liczy,
temu odpłaci Bóg. Niewłaściwe jest jednak czekanie na natych-
miastową odpowiedź Pana Boga. Ostatecznie On odpłaci za dobro
przy „zmartwychwstaniu sprawiedliwych” na ucztach w królestwie
Bożym.

Najczęściej bywa tak, że im więcej dajesz i darzysz kogoś do-
brem, to prędzej, czy później, wraca ono do ciebie podwojone. Do-
bro nie tylko wraca, ale też jest przykładem miłości i miłosierdzia
oraz wzorem do naśladowania dla drugih. Dobre uczynki nie są
zapomniane. Czyniąc dobrze, inwestujemy w swoje przyszłe życie.
Zastanówmy się, czy wykorzystujemy tę szansę. Czy pokornie zaj-
mujemy w życiu to miejsce, które nam się należy? Czy nie robimy
wokół siebie szumu, aby czyniąc jakieś dobro, zwrócić na siebie
uwagę, otrzymać jakąś pochwałę i wyróżnienie? Pomyślmy dziś
o ewangelicznej logice życia, która nie ma nic wspólnego z czysto
egoistycznym i światowym sposobem funkcjonowania.

* * *

*Duma zapowiada ruinę;
duch wyniosły poprzedza upadek
(Prz 16,18).*

*Jak chcecie, żeby ludzi wam czynili,
podobnie wy im czyńcie
(Łk 6,31).*

*Służcie sobie nawzajem takim darem,
jaki każdy otrzymał
(1 P 4,10).*